

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 11/155, cena 10 zł
24 maja - 7 czerwca 1987 r.

OJCZE ŚWIĘTY! Przyjmij, tu na ojczystej ziemi, z serca płynące słowa powitania i pozdrowienia od nas i naszych kolegów połączonych z konieczności w ukryciu, od wszystkich członków i sympatyków Solidarności Walczącej. Z synowską uwagą będziemy słuchać Twego głosu, i uczestniczyć w odprawianych przez Ciebie nabożeństwach, będziemy towarzyszyć Ci w modlitwach.

Swoją I. Pielgrzymką zaszezepieś, Ojcze Święty, Nadzieję, II - podtrzymałeś w nas Wiarę. Teraz, prosimy Cię, bądź dla nas, dla całego tyle już lat gnębiętego kraju, światłem Wolności. Będziemy trwać w naszych poczynaniach, umocnieni przez Ciebie, pewni, że Dobro zwycięży, że w Polsce zapanują Prawda i Solidarność.

Z wyrazami głębokiej czci

23.V 1987. za Solidarność Walczącą: Kornel Morawiecki, Andrzej Kołodziej

BIAŁE CZERWONE PŁAMY

Po ostatnim spotkaniu Jaruzelskiego z Gorbaczowem zaczęło nagle oficjalnie mówić o „białych płamach” w historii stosunków polsko-sowieckich. Są to raczej płamy czerwone - krwią niewinnie pomordowanych milionów Polaków.

S Tylżycki w „Przeglądzie Wiad. Ag.” nr 17 z 29.IV 87 w artykule pt. „Pora stawiać pytania” pyta (cytujemy z nieznacznymi skrótami):

- Kiedy wreszcie zostanie ujawniona i zapisana w szkolnych podręcznikach prawda o pakcie Ribbentrop-Mołotow z dnia 23.VIII 1939 r. - chodzi zwłaszcza o pkt 2 tajnego protokołu zapowiadającego rozbiór Polski. Dokumentacja ujawniona po upadku Hitlera znana jest całemu światu. I jeszcze jedno - czy strona radziecka nadal oficjalnie odrzuca oskarżenie o współnictwo Stalina z Hitlerem?

- Jakże były wojenne i powojenne losy ludności wschodnich województw Rzeczypospolitej - ilu ludzi wywieziono, ilu zginęło w obozach, ilu nie pozwolono wrócić do Polski? Kiedy wreszcie poznamy pełny rejestr strat ludności polskiej na wschodzie?

- Gdzie leżą zwłoki polskich oficerów z obozów w Starobielsku i Ostaszku-wie? Czy władze radzieckie podtrzymują tezę, że zbrodnia katyńska była dziełem Niemców?

- Jak strona radziecka ocenia dzisiaj odmowę pomocy dla Powstania Warszawskiego? Dlaczego nie zezwolono aliantom niosącym pomoc Warszawie na lądowanie po radzieckiej stronie frontu?

- Jakże były losy żołnierzy AK wywożonych w głąb ZSRR? Gdzie ich wywożono i ilu zginęło?

- Co się stało z podstępnie wywiezionymi do ZSRR przywódcami Polski Podziemnej - z gen. Leopoldem Okulickim, Janem St. Jankowskim i Stanisławem Jasiukowiczem? Dlaczego do dzisiaj nie sprowadzono ich zwłok do Polski?

- Jaka część odpowiedzialności za zbrodnie okresu stalinowskiego spada na władze radzieckie, a jaka obciąża polskich wykonawców?

- Jaka była wartość polskiego majątku narodowego zagarniętego pod koniec wojny przez ZSRR? Jakie szkody poniosła Polska w wyniku tego co Gomułka nazwał górnołotnie - nierównoprawnymi stosunkami wzajemnymi?

- Czy obecne władze radzieckie rzeczywiście są gotowe odrzucić i potępić tradycyjną politykę nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski?

Te pytania z art. „PWA” można by mnożyć. Tutaj spytajmy jeszcze tylko co się stało w latach 30-tych z prawie 2-milionową mniejszością polską zamieszkującą okolice Mińska Litewskiego? Warto bowiem przypomnieć, iż właśnie Polacy byli pierwszym tzw. narodem ukaranym, pierwszymi ofiarami komunistycznego ludobójstwa o pedożu nacjonalistycznym.

Redakcja

Studenci Uniwersytetu Wrocławskiego podjęli niezależną akcję ankiet mających ocenić prowadzenie zajęć przez poszczególnych pracowników. Wraz z wypełnioną ankietą przesłał do nich odpowiedź doc. J. Przystawa z Inst. Fizyki UWr. Zamieszczamy fragmenty tej odpowiedzi, w której zawarta jest ogólniejsza ocena samej akcji oraz warunków panujących na uczelniach i w kraju. Tytuł nasz — red.

GDZIE TU MIEJSCE NA DOBRĄ PRACĘ?

Drodzy Koledzy Ankietarzy,

(...) Mój negatywny stosunek do Waszej inicjatywy ankietowej wynika z faktu, że jestem wrogiem działań pozornych i pozorowanej pracy. (...)

Ankieta: Wasza posiada szereg wad, o których najlepiej byłoby porozmawiać z osobami, które się na badaniach socjologicznych znają — ale nie te wady decydują o tym, że uważam Waszą inicjatywę za chybiłą, zatem nie będę tych usterek wyliczał. Spróbuję natomiast sformułować zarzut podstawowy.

Postawię taką hipotezę: polskie uniwersytety i inne szkoły wyższe w takim samym stopniu odstają od „średniej światowej” w jakim do „średniej światowej” odstają polskie fabryki, gospodarstwa rolne, czy inne instytucje PRL, może poza policją. Tej sytuacji nie zmienia fakt, że w polskich uniwersytetach studiuje wielu bardzo zdolnych studentów, pracuje wielu bardzo utalentowanych naukowców, że w salach wykładowych są ławki, a w bibliotekach książki. W polskich fabrykach też pracuje mnóstwo utalentowanych inżynierów i robotników, są hale produkcyjne, a w halach produkujące maszyny. W polskich fabrykach produkuje się buty, obrabiarki, leki i samochody — tak samo jak w uniwersytetach produkuje się prace naukowe. I wynik tych działań jest mniej więcej taki sam.

Nie zgadzacie się ze mną? To proszę: przejeżdżcie się po świecie (!) i poszukajcie gdzieś jakiegos polskiego produktu posiadającego przyzwrotną markę na rynku światowym! Z podobnym skutkiem będziecie mogli poszukiwać polskiego wkładu do nauki światowej. Oczywiście, nie mówię tu o Polakach, którzy większość lub całe życie spędzają w CERN-ach czy SLAC-ach (za-chodnie ośrodki fizyki jądrowej — przyp. red.), oni tam pracują tak samo dobrze jak polscy robotnicy w zachodnioniemieckich czy amerykańskich fabrykach. Jeśli w polskiej opinii publicznej te sprawy są odbierane inaczej, to moim zdaniem dlatego, że pracownicy nauki mają dużo większe możliwości autotreklamy niż robotnicy czy inżynierowie.

Piszę tu o rzeczach oczywistych? Robię trywialne uwagi? Być może. Wobec tego odpowiedźcie mi na pytanie: co byście sądzili o robotnikach Pafawagu, Ursusa czy Pilmetu, którzy postanowiliby dokonać naprawy gospodarki swoich zakładów i rozesłałi wszystkim pracownikom ankietę podobną do Waszej? Czy naprawdę sądzicie, że przy pomocy takiej lub innej ankiety można uzdrowić gospodarkę jakiegokolwiek socjalistycznego przedsiębiorstwa?

Zapewne uważacie, że co innego produkcja w fabryce, a co innego dydaktyka w szkole wyższej. Tak się tylko może wydawać. W gruncie rzeczy

powód fatalnego stanu dydaktyki i fatalnego stanu przedsiębiorstwa jest taki sam: brak motywacji do dobrej pracy.

Pracuje jako nauczyciel akademicki dłużej niż każdy z Was ma lat, i dlatego mogę Wam zdradzić pewien sekret: w szkołach wyższych PRL nie ma żadnej różnicy — jeśli chodzi o karierę zawodową — pomiędzy złym wykładowcą a bardzo dobrym. Chociaż, owszem, jest: wykładowca zły, niesumienny; nieprzygotowujący się do zajęć ma więcej czasu i możliwości aby zajmować się swą osobistą karierą. Jeśli napisze dodatkową — byle jaką — pracę, to może liczyć na dodatkowe pieniądze, na jedną pozycję więcej w literaturze — natomiast choćby się w dydaktyce spalił, choćby jej poświęcał maksimum czasu i wysiłku, to nie może liczyć na cokolwiek. Dla polskich naukowców drogą do kariery wiedzie albo poprzez wyjazd zagranicę, albo pełną wypoczytność wobec władzy, a najlepiej przez jedno i drugie — gdzie tu miejsce: na dobrą dydaktykę? Oczywiście, zdarzają się hobbysty, nawiedzeni maniacy dydaktyki, tak samo jak wśród inżynierów czy robotników zdarzają się wynalazcy, ale to nie wpływa na produkt ostateczny. O dydaktyce tylko ciągle się mówi, tak samo jak o telewizji, radio i prasa wciąż piszą o reformie i dalszym doskonaleniu i skątek jest taki sam. (...)

Człowiek jest egoistą, ale jest też istotą rozumną — nawet pracownik naukowy — jeśli miśnięczny wyjazd za byle jaką zachodnią granicę przyniesie mu może dochód większy niż kilka lat pracy w kraju, czyż oczekujecie, żeby był na tyle głupi i spalał się w pracy dydaktycznej? Czy resorty nauki i spraw wewnętrznych, które uczyniły z paszportu zagranicznego przedmiot haniebnego przekupstwa, wydały już kiedyś paszport pracownikowi nauki dlatego, że dobrze wykładał, albo odmówiły komuś dlatego, że wykładał źle? A czy znany jest Wam przypadek naukowca, który otrzymał zaproszenie z zagranicy dlatego, że tu dobrze wykładał? (...)

Czy można coś zrobić, aby uzdrowić dydaktykę uniwersytecką? Zapewne można. Ale nie można przy pomocy ankiet. Tak jak nie można uzdrowić chorego na raka przy pomocy ankiety na temat jego codziennego samopoczucia.

Czy mam dla Was jakąś radę? Chyba tylko taką: nie zajmujcie się działalnością zastępczą i łapczywą. Jeśli leży Wam na sercu poziom dydaktyki to wzmacniajcie, pomagajcie, kupcie się wokół tych nauczycieli akademickich, którzy pracę nauczycielską traktują jako powołanie, którzy są Waszymi przyjaciółmi, a nie uznają Was za pięte koło u wozu ich osobistej kariery. Aby ich znaleźć nie potrzeba żadnych ankiet, przecież bez ankiet wiecie kto jest kto. Kiepskie ankiety mogą

zu, oddać przysługę taką jak próba oceny stanu zdrowia pacjenta na podstawie zewnętrznego wyglądu. „Pan bardzo dobrze wygląda” – inoży lekarz do pacjenta: — „Ja się na wygląd nie uskarżam, panie doktorze!”

Przeżyliśmy niedawno szalankę ankietyzacji wszystkich pracowników naukowych na naszych uczelniach. Uczone grono profesorów, docentów i akademików wykonały tytaniczną pracę, odbyło tysiące posiedzeń, podjęto tysiące decyzji, kontr-de-

cyzji i kontr-kontr-decyzji, a może wiecie (albo nie wiecie) ile na tym skorzystała polska nauka albo dydaktyka szkół wyższych? A ileż to uczonych mężów nie przekonowało mnie, że jest to działalność sensowna, że na całym świecie, że w Ameryce też się ocenia itp. itd. Można tylko zacytować Boya: „Bo paraliż postępowy najzwyklejsze trafia głowy...” (L.)

Jerzy Przystawa

Prasa reżimowa przytoczyła Uchwałę Senatu Uniw. Warszawskiego w/s insynuacji Rzecznika Rządu PRL co do szpiegowskich kontaktów prof. M. Sokolowskiej, prof. K. Szaniawskiego, doc. B. Giermika i dr. J. Oryszkiewicza z pracownikiem Ambasady USA A. Muellerem (GR, 21 V 87) oraz cieżką odpowiedź J. Urbana. Sprawa jest o tyle ważna, gdyż wg naszej oceny, był to test ze strony MSW (za pośrednictwem Rzecznika Urbana) czy środowisko naukowe da się w ten sposób zakarać. Test wypadł negatywnie. Zamiast komentarza do pokrętnych tłumaczeń Urbana zamieszczamy rzeczowy (wcześniejszy od Uchwały Senatu) list prof. Szaniawskiego do Rektora UW:

Prof. dr. hab. Klemens Szaniawski
Instytut Filozofii UW

23 IV 1987 r.

J.M. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego
Prof. dr hab. Grzegorz Białykowski

Szanowny Panie Rektorze, W dniu wczorajszym rzecznik Rządu Min. Jerzy Urban poinformował na konferencji prasowej, że zatrzymano pod zarzutem szpiegostwa pracowników ambasady USA p. Albert Mueller (spotykał się z kilkorgiem osób wymienionych z imienia i nazwiska. W części dotyczącej mojej osoby tekst wypowiedzi p. Urbana brzmi następująco (cyt. wg dzisiejszej „Tryb. Ludu”): „Wcześniej p. Mueller spotykał się (...) z prof. Klemensem Szaniawskim: 19 marca 86 r. w rejonie ul. Boronicka i Puławskiej, 2 maja 86 r. w rejonie cmentarza Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, 6 września w rejonie ul. Komarowa”. Sądzę, że w tej sytuacji będzie rzeczą właściwą złożenie na Pańskie ręce następującego oświadczenia.

Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek zetknął się osobiście z p. Muellerem (jesli to jego pokazywano we wczorajszym sprawozdaniu telewizyjnym z konferencji prasowej Min. Urbana). Tym bardziej nie umawiałem się z nim na żadne spotkania – w miejscach wymienionych przez Min. Urbana ani żadnych innych. Nawiasem mówiąc, „w rejonie” (jak wyraża się Min. Urban) cmentarza Żołnierzy radzieckich nie byłem w ogóle nigdy.

Tyle co do faktów. Zbyteczne zapewne dodawać, że gdybym nawet p. Mueller'a znał osobiście, wypowiedź Min. Urbana pozostawałaby nadal insynuacją mającą wywołać wrażenie, że brałem udział w działalności szpiegowskiej, której prowadzenie zarzuca się p. Muellerowi. Ostatnie zdanie sformułowałem wyjątkowo dlatego, że uzna Pan być może za potrzebne okazanie tego listu osobom, o których dobrej wierze nie mam podstawy czynić żadnych założeń.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku. / / Klemens Szaniawski

GŁOSY I ODGŁOSY. xx „Ja już z tego nie wyjdę. Dziękuję. Do widzenia.” takie były podobno ostatnie słowa Zygmunta Pawlaczka kpt. samolotu „Kosciuszko” (fl. 62 M), 9 maja o godz. 11.12 w lesie Kabackim pod Warszawą w największej katastrofie w dziejach polskiego lotnictwa zginęły 183 osoby. Nie przeżył nikt. Cóż się pytam: – dlaczego samolot leciał dalej skoro już po starcie stwierdzono awarie silników? – dlaczego, gdy już po ok. 1/2 godz. wreszcie zdecydowano powrót na ziemię, samolot nie lądował na którymś z bliższych lotnisk – wojskowym lub cywilnym? – dlaczego nie puszczono w radio lub TV nagran z tzw. czarnej skrzynki, o jej odnalezieniu? Społeczeństwo ma prawo wiedzieć co się działo na pokładzie samolotu i jakie rozmowy były prowadzone z ziemią. Pytam jest więcej. Czy kiedykolwiek uzyskamy na te i inne poważne wątpliwości wyczerpującą odpowiedź?

xx Dominująca rola rozwiązań doktrynalnych w przemyśle, rolnictwie, kulturze itp. stała się przyczyną nie tylko degradacji środowiska naturalnego czy gospodarki ale przede wszystkim – stała się przyczyną degradacji człowieka i wynikających z niej trwałych zmian w naszej świadomości i sposobie myślenia – cytat ze Stanowiska Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego w Sprawie Energetyki Atomowej. Dokument ten podpisany 19 V br. przez 55 osób sprzeciwia się obecnie budowie elektrowni atomowych w Polsce i wyjaśnia przyczyny tego sprzeciwu.

Czytelniku, jedź z rodziną, z przyjaciółmi na spotkanie z Papieżem! We urlcp, wolny dzień w pracy, podróż za Ojcem Św. podaj jako usprawiedliwienie nieobecności w szkole. Szczególnie polecamy udział w połowych mszach w Gdańsku na „Zaspie” 12 VI i w Warszawie na pl. Defilad 14 VI. Nie musisz mieć żadnych zaproszeń czy przepustek (te obowiązują tylko do bliskich sektorów). Abyś już mógł zaplanować swoją pielgrzymkę do Papieża, podajemy:

PROGRAM III PIELGRZYMKI OJCA ŚWIĘTEGO DO OJCZYZNY

Pon., 8 VI, Warszawa. Godz. 10.45 — przylot samolotem „Alitalia” na wojskowe lotnisko Okęcie. Powitanie Jana Pawła II przez biskupów z ks. Prymasem Glęmpem na czele i władze PRL na czele z gen. Jaruzelskim. Przejazd do Katedry św. Jana na spotkanie z zakonnicami i modlitwę u grobu s.p. ks. Prymasa Wyszyńskiego. Następnie — spotkanie ekumeniczne w rezydencji Arcybiskupiej i o 15.30 spotkanie w Zamku Królewskim z gen. Jaruzelskim oraz zwiedzanie Zamku przez Papieża. O 18.15 msza św. w kościele pw. Wszystkich Świętych na otwarcie II Kongresu Eucharystycznego.

Wt., 9 IV, Lublin. 9.30 — modlitwa za pomordowanych na terenie b. obozu koncentracyjnego na Majdanku. 10.15 — spotkanie za światem nauki w Uniwersytecie Katolickim. 16.00 msza św. połowa w dzielnicy „Czuby”.

Śr., 10 IV, Tarnów i Kraków. 9.00 — msza św. połowa na osiedlu „Jasne II” połączona z beatyfikacją sługi Bożej Karoliny Kózkówny. 14.45 — nieszpory na placu przykatedralnym z udziałem kapłanów i zakonnic. 17.15 — przylot na Błonia Krakowskie i uczestnictwo w liturgii Słowa Bożego. 18.30 — msza św. z kazaniem papieskim w Katedrze na Wawelu.

Czw., 11 VI, Szczecin i Gdynia. 11.00 — msza św. połowa na Jasnych Błoniach, podczas której nastąpi odnowienie przyrzeczeń małżeńskich i koronacja figury Matki Boskiej Fatimskiej. O 13.45 wmurowanie kamienia węgielnego pod budynek Seminarium Duchownego. 16.15 — Katedra św. Jakuba spotkanie z seminarzystami. Przelot do Gdyni i o 19.30 spotkanie z ludźm morza podczas liturgii Słowa Bożego na Skwerze Kościuszki. Rejs statkiem do Sopotu i przejazd do rezydencji biskupiej w Oliwie.

Pi., 12 VI, Gdańsk i Częstochowa. 9.00 — spotkanie na Westerplatte z młodzią. Rejs statkiem do Zielonej Bramy w Gdańsku i przejazd ulicami Starego Miasta do Bazyliki Mariackiej, gdzie o 11.15 nastąpi spotkanie z chorymi. O 15.30 msza św. połowa na „Zaspie”. Po mszy przelot do Częstochowy i o 21.00 Apel Jasnogórski na Wałach Klasztornych.

Sob., 13 VI, Częstochowa, Łódź i Warszawa. 7.00 — msza św. w Kaplicy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, po czym odlot na lotnisko Aeroklubu Łódzkiego (przylot o 10.35). Na lotnisku msza św. połowa. O 16.00 wizyta w Katedrze Łódzkiej. O 16.45 spotkanie z włókniami w Zakładach Przem. Bawełnianego im. Obrońców Pokoju. Po spotkaniu odlot do Warszawy O 19.30 w kościele pw. Świętego Krzyża spotkanie z przedstawicielami środowisk twórczych.

Niedz., 14 VI, Warszawa. 10.00 — msza św. połowa na pl. Defilad na zakończenie II Kongresu Eucharystycznego, połączona z beatyfikacją sługi Bożego biskupa Michała Kozala. Po mszy procesja na Plac Zamkowy, skąd Papież udzieli błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem całej Ojczyźnie. O 15.00 spotkanie z biskupami w siedzibie Sekretariatu Episkopatu. O 18.30 przejazd na lotnisko wojskowe Okęcie. O 17.15 ceremonia pożegnalna i odlot do Rzymu samolotem „Lot”-u.

Wrocławscy drukarze zapraszają 31 maja br. na godz. 13 do kościoła przy Al. Pracy na mszę św. za Ojczyznę i w intencji pracowników: Wrocławskich Zakł. Graficznych, Prasowych Zakł. Graficznych, Wrocław. Drukarni Naukowej Drukarni Poczty i Telekom. oraz wszystkich drukarni niezależnych.

3 czerwca o godz. 22.00 we Wrocławiu — audycja Radia NZS (UKF 66-70 MHz)

DZIĘKUJEMY Tegowcy-5000, Igly-800, R.Sz.-2000, Paweł-1000, L-2900, Z.P.-800, Optymisty-2000, Albert-1000, Wiktorja-1000, Stroboskop-10000, Piotr-2000, Lampa-4500, Miód-4000, Swoj-1000, Iran-1000, Wrzos-1000+kartka, Stary dawny Hermes-5000, Iwan-odzież Krakusy-papier, Mak-100 DM, Piwonja-100 DM, VOMMO-kwitujemy dużą trójkę CH. Na FPR: Lubuszniki-1800, Chemik-5400, Kwiatek-500.